

Przewodniczący Uczelnianej Rady Do Spraw Nauki i Jakości Kształcenia  
Uniwersytetu Artystycznego  
im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu  
dr hab. Piotr Szwiec

**Recenzja w postępowaniu o nadanie tytułu doktora habilitowanego sztuk plastycznych dla dr Jarosława Janasa z Uniwersytetu Artystycznego im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu, Wydział Grafiki i Komunikacji Wizualnej, Katedra Grafiki; sporządzona na wniosek Uczelnianej Rady Do Spraw Nauki i Jakości Kształcenia UAP**

## **1. Prezentacja artysty**

Pan dr Jarosław Janas urodził się w 1981 roku w Opolu. W 2007 roku rozpoczął pracę na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu jako laborant, a następnie został asystentem w II Pracowni Grafiki – Serigrafia. Tytuł doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych dyscyplinie artystycznej sztuki piękne uzyskał w 2013 roku pracą pod tytułem: „*Skany przestrzeni. Między cyfrową matrycą, a analogową odbitką*”. Promotorem w przewodzie doktorskim był prof. Mirosław Pawłowski, pracę doktorską recenzowali prof. Grzegorz Nowicki z UAP oraz prof. Waldemar Węgrzyn z ASP w Katowicach. Po obronie pracy doktorskiej Pan dr Janas kontynuował pracę w II Pracowni Grafiki – Serigrafia aż do 2019 roku. Obecnie prowadzi przedmiot Propedeutyka Grafiki na Katedrze Grafiki Wydziału Grafiki i Komunikacji Wizualnej Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu.

## **2. Ocena dorobku dydaktycznego**

Pan dr Jarosław Janas od początku swojej ścieżki dydaktycznej pozostaje związany z Katedrą Grafiki Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Nie sposób jednak stwierdzić: ani kto odpowiadał za edukację Pana doktora Janasa na poziomie studiów magisterskich, ani z kim współpracował On w ramach prowadzenia II Pracowni Grafiki – Serigrafia, w której działał przez 12 lat. Od dwóch lat habilitant samodzielnie prowadzi Pracownię Propedeutyki Grafiki. Dr Janas w latach 2015-2019 był recenzentem 9 dyplomów magisterskich i 6 dyplomów licencjackich. Funkcję promotora dyplomów licencjackich oraz magisterskich zaczął spełniać od 2019 roku – wtedy to właśnie poprowadził sześć dyplomów.

Dokumentacja prac studenckich poprzez swoją lakoniczność zmusza do postawienia kilku kluczowych pytań, na które nie sposób znaleźć odpowiedzi w obszernym *dossier* habilitanta, a mianowicie: Kim jest profesor prowadzący II Pracownię Grafiki – Serigrafia? Kto tak naprawdę poprowadził zaprezentowane prace studenckie? Jakie są tematy ćwiczeń w Pracowni? Jak wyglądają programy II Pracowni Grafiki – Serigrafia oraz Pracowni Propedeutyki Grafiki? Z której z tych pracowni pochodzą udokumentowane prace

studenckie? Lakoniczne wypowiedzi dr Janasa w sekcji „Dydaktyka” skłaniają raczej do przypuszczenia, iż rolę wiodącą w opiece nad studentami II Pracowni Grafiki odgrywał jednakże, niewymieniony z nazwiska, profesor prowadzący. W związku z powyższym, dokumentacja fotograficzna prac studenckich nie pozwala jednoznacznie ocenić rezultatów prowadzonej przez habilitanta dydaktyki już tylko dlatego, że nie sprecyzował on jasno charakteru swojego udziału w prowadzeniu Pracowni.

### 3. Autoreferat

Niezwykle długi i zawiły tekst „Autoreferatu” ujawnia przede wszystkim skłonności dr Janasa do nadmiernego operowania metaforą oraz pojęciami z obszaru filozofii. Stwarza to wrażenie, że wywód habilitacyjny stał się nazbyt skomplikowany, naszpikowany nowomową artystyczną i ciężki w odbiorze. Z niezwykle prostej historii, którą jest projekt komputerowy przełożony na druk w technice serigrafii, dr Janas złożył ogromną, skomplikowaną epistolę okraszoną kosmicznymi alegoriami i rozwlekłymi wywodami na temat cyfrowych narzędzi rejestrujących obraz. Dla laika niezwiązanego wprost z grafiką wywód ten brzmieć będzie oczywiście jak niezwykle magiczna opowieść o zawiłych procesach niedostępnych zwykłym śmiertelnikom. Z kolei prace dr Janasa, którymi został zilustrowany wywód habilitacyjny, pozostają w znaczącym kontraście czy wręcz opozycji do skomplikowanego tekstu. Należy postawić pytanie: Jaki jest związek pomiędzy wypowiedzią Pana doktora Jarosława Janasa a formą jego grafik? Owy tekst z Jego twórczością ma niestety niewiele wspólnego. Dla kogoś – w dodatku załóżmy: nie znającego twórczości Pana doktora – treść „Autoreferatu” może stanowić zagadkę. To co habilitant opisuje w sposób absurdalnie zawoalowany, dla każdego grafika jest absolutnie proste i wymagałoby może ledwie paru stron tekstu. W swojej obszernej wypowiedzi dr Janas zapomniał jednak odpowiedzieć na kilka elementarnych pytań: Co tak naprawdę skłoniło Go do użycia techniki serigrafii? Dlaczego projekt komputerowy ubiera w ten konkretny rodzaj techniki graficznej? Oczywiście w swoich zawoalowanych frazach habilitant próbuje wyrazić pewnego rodzaju credo własnej twórczości, tu cytuję:

*„Swoje poszukiwania i rozważania skupiam także wokół zagadnienia OBRAZUJĄCEJ właściwości dynamiki ruchu oraz prędkości. Zmienność i niestabilność z jednej strony, z drugiej zaś rodzaj ciągłości i pewna stała, co można ująć w stwierdzeniu, że niemożliwe jest pochwylenie chwili – zatrzymanie czasu. Możliwe są natomiast procesy przemian oraz i obserwacja. Możliwe i konieczne jest uczestniczenie w nich – różnorodne inicjowanie ich i poddawanie się im, prowokowanie lub nawiązanie lagodnego dialogu... To właśnie uczyniłem przedmiotem swojej sztuki.”*

Po lekturze takiego fragmentu warto by zadać pytanie: Co dr Janas rozumie poprzez pojęcie sztuki, którym z taką lekkością szafuje? Czym jest według niego sztuka? – bo używa tego pojęcia zbyt swobodnie. Niepokojąca jest wszechobecna arbitralność poglądów habilitanta – nachalne wypowiedzi kreujące jedyny słuszny według dr Janasa pogląd na świat i własną działalność.

Z kolei niektóre fragmenty tekstu „Autoreferatu” mają charakter absolutnie zagadkowy, tu cytuję:

*„ Pojemność, treść obrazu, jest dużo większa, gęstsza niż jego reprezentacja na płaszczyźnie ”*

Na całe szczęście w wywodzie napotkać też można stwierdzenia o wiele bliższe poprawnej polszczyźnie, chociażby:

*„[proces twórczy] Rozpoczyna praca w plenerze, a wieńczy ostateczne przygotowanie odbitki, w oparciu o założenia tradycyjnego warsztatu graficznego. To co POMIĘDZY stanowi właśnie istotę moich realizacji.”*

W powyższym fragmencie dr Janas chciał chyba po prostu powiedzieć, że nie każda odbitka graficzna wychodzi identyczna, a każda matryca ma swoją specyfikę, ale nie potrzeba do podkreślenia tak prostego faktu kilku stron wywodu, który po powyższym cytacie następuje.

Nie byłaby chyba przesadną uwaga, iż dla kogoś kto po raz pierwszy usłyszałby wykład Pana dr Janasa na temat grafiki, mógłby dostać pomieszania pojęć. Każdy kto zna podstawowe założenia dotyczące technik

graficznych wie, że sprowadzają się one do prostych zabiegów i elementów – podłoże, papier, matryca, farba, prasa, odbitka. Wszelkie formy artykulacji gmatwające ideę grafiki uważam za niepotrzebne, a nawet naganne.

Dr Janas w „Autoreferacie” niesłusznie przyrównuje przekładanie cyfrowej grafiki na medium serigrafii do manualnego tworzenia matrycy, w dodatku twierdząc, iż posiadał on receptę na złoty środek pomiędzy działaniem manualnym a cyfrowym, tu cytuję:

*„Tęsknota natomiast za działaniem manualnym może mieć swoje źródło w jakiejś naturalnej chęci powrotu do punktu wyjścia, niejednokrotnie odległego, ale wciąż jak najbardziej realnego. W ten pejzaż znakomicie wpisuje się praktyka graficzna, wzbogacona, ale oparta o tradycyjny warsztat, w której instrumenty cyfrowe podlegają konkretnym zamierzeniom twórczym.”*

*„Skaner - urządzenie cyfrowe, służące przede wszystkim do przenoszenia obrazu zapisanego w postaci tradycyjnej do pamięci masowej komputera uczyniłem swoistym medium dla wydobywania sensów i określania obszarów tematycznych moich wypowiedzi artystycznych”*

Podobne wyrażenia zajmują co najmniej kilka stron w „Autoreferacie”. Habilitant z zagadnień czysto technicznych uczynił specyficzny fetysz i w świecie niemych narzędzi szuka sensu swojej twórczości. Poniższa wypowiedź habilitanta posiada tak właściwie charakter literackiej frazy rodem prozy science-fiction, tu cytuję:

*„Decyzja o odróżnieniu barwnym matrycy i wydruku właściwego obrazu graficznego wywodzi się z charakteru matrycy cyfrowej / całości sekwencji skanu jako materiału o dalece większej gęstości nieujawnionej jeszcze informacji obrazowej. Metaforą może być tutaj istota „czarnej dziury”, ciała astralnego, którego określenie wywodzi się z jego cech oglądowych, a raczej ich braku w wyniku pochłonięcia całości docierającego tam światła i jednocześnie niewyobrażalnej gęstości.”*

Powyższy fragment to przykład skłonności habilitanta do posługiwania się wybujałą metaforą w omawianiu pojęć zupełnie prostych. Niejeden wywód naukowy z dziedziny fizyki napisany został prostszym językiem, niż porównania, których używa dr Janas. Podsumowując, wypowiedź habilitanta, niepotrzebnie obszerna i skomplikowana, prawdopodobnie ma za zadanie odciągnąć uwagę od niezwykle oczywistego i opatrzonego pomysłu na twórczość jakim habilitant operuje i uzasadnić tę niezwykle prostą receptę na działalność w obszarze grafiki.

#### **4. Ocena dorobku artystycznego**

Całokształt działalności twórczej dr Janasa zawartej w dokumentacji zawiera się w spójnej estetyce i oparty jest o jedną zasadę. Habilitant swoją twórczość oparł na zabiegu „skanowania przestrzeni”. Jego twórczość zamyka się w świecie działań czysto komputerowych opartych o cyfrowe urządzenia rejestrujące obraz. Rezultatem eksperymentów z maszynami skanującymi są estetyczne grafiki zrealizowane w technice serigrafii, które osadzone są silnie w estetyce lat 2000 (czy to wspomnienie lat młodości?). Dr Janas operuje takimi elementami formy graficznej jak: piksele, aberracja chromatyczna i inne zakłócenia typowe dla rejestrujących obraz urządzeń cyfrowych. Udokumentowana twórczość pozostawia duży niedosyt, gdyż zamyka się w nudzie cyfrowego fetyszu, pewnej estetyzacji polegającej na eksponowaniu pikseli i rozwarstwień jako głównego wątku. Dr Janas swoje komputerowo wygenerowane projekty realizuje w technice serigrafii starając się w ten sposób usankcjonować swoje działania. W twórczości habilitanta niestety nie ma niczego co charakteryzowałoby go jako żywego artystę, jest raczej anonimowym użytkownikiem komputera, a jego ekspresja, czy też coś, co można by nazwać „własnym charakterem pisma” nie miała szansy zaistnieć. Obraz twórczości dr Janasa pozostaje niepełny także i z tego powodu, że nie zamieścił On żadnych szkiców, projektów, rysunków - czyli tego obszaru działań, który scharakteryzowałby jego myślenie, oryginalną własną naturalną ekspresję formy a także określony poziom talentu.

Habilitant pobiera pewne „sample” z rzeczywistości rozciągając, kopiując, deformując i nakładając na siebie zarejestrowane elementy otoczenia. Tego typu działanie ma jedynie charakter estetycznej igraszki, jest automatyczne i właściwie można by się zastanowić, czy jest to jeszcze tworzenie komunikatu poprzez uważnie opracowaną formę, czy raczej kolekcjonowanie przypadkowo uzyskanych ujęć. Dr Janas nie zawarł w swoich pracach pewnej nadrzędnej idei porządkującej formę graficzną, za to jest On o wiele bardziej zainteresowany techniką i jak daje do zrozumienia w „Autoreferacie”, z techniki właśnie tworzy pewnego rodzaju fetysz. W dzisiejszym świecie gdzie maszyny zaczynają wyręczać artystów, odbierając im częściowo ich oryginalny głos, sztuka ujednocila się, spłaszczyła i zaczyna powtarzać – tak właściwie wszystko jest „remixem” wszystkiego. Być może rewolucyjnym posunięciem w kontekście współczesnego świata sztuki byłoby właśnie wprowadzenie do twórczości elementu naturalnej ekspresji, czegoś odrębnego? U dr Janasa komputerowy świat zdaje się być jednak celem samym w sobie. Jednakże, dzięki urządzeniom cyfrowym już niebawem człowiek wykształcony przez akademię nie będzie się różnił od osoby eksperymentującej ze sprzętem elektronicznym we własnym zakresie. Współcześnie jedyną rzeczą, rewolucyjnym wręcz działaniem, które uratować może artystę od anonimowości, jest własna naturalna ekspresja formy, odrębność, żywa reakcja na otoczenie. Oczywiście wizja świata i własnej twórczości u dr Janasa może być właśnie taka – anonimowa, zamazana i bez treści? – ale moje domysły pozostaną jedynie w obszarze przypuszczeń, gdyż habilitant podobnych tematów nie porusza.

Dr Janas jako dzieło habilitacyjne wskazał realizację pt.: „3h 36’”, której upublicznienie miało miejsce 22 czerwca 2020 roku w Galerii Sztuki Współczesnej w Opolu. Praca ta wpisuje się w charakter pozostałych cykli grafik, które znalazły się w dokumentacji dorobku habilitanta. Zagadkowa „panorama raclawicka” obejmująca galerię przypomina w swojej rozmazanej i wielobarwnej formule półabstrakcyjny obraz nocnego festiwalu światła, choć jednocześnie surowość przestrzeni wystawienniczej przeczy temu pierwszemu wrażeniu. Wizualna notatka rozpięta na ścianach kwadratowej galerii jest w swoim wyrazie anonimowa, jej opatrzona już estetyka nuży, a brak warstwy ideowej, którą dr Janas kamufluje fetyszyzowaniem zagadnień technicznych, sprawia, że całość pracy „3h 36’” jest zwyczajnie nudna.

Osiągnięcia habilitanta w wymaganych obszarach takich jak realizacja projektów badawczych, wystawy indywidualne oraz zbiorowe czy nagrody otrzymane w konkursach uważam za wystarczające, choć nieco dziwi, iż dr Janas poza Triennale Grafiki Polskiej nie może pochwalić się zbyt wieloma innymi osiągnięciami, a zwłaszcza nagrodami zagranicznymi.

## 5. Konkluzja

Choć suma spostrzeżeń i uwag zawartych w niniejszej recenzji ma wydźwięk przeważająco negatywny, to ma za zadanie przede wszystkim poprzez liczne postawione pytania zachęcić habilitanta do pogłębionej refleksji w przyszłych działaniach twórczych. I z tą nadzieją wnioskuje o nadanie doktorowi Jarosławowi Janasowi tytułu doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, gdyż przedłożoną pracą habilitacyjną i dokumentacją spełnił On warunki zawarte w „Ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. Prawa o Szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. Z 2020r. Poz. z 85 z późn. zm.)”.

Prof. Tomasz Chojnacki

